Bracia, Moja przystań

Proszę pomóż, bo brakuje mi już sił
Jak z dramatu ten wredny dzień
Taki, w którym wyczuwam niewidzialny, twardy mur
Nie pokonam go sam, nie ma szans
Nie rozbiję go w pył
Bez pomocy złożę broń, jak zbieg...

Zobacz sama, melancholii nastał czas
Morze trosk i na środku ja
Okruchy nadziei los wydziera spod mych stóp
Nie zostaje mi nic, muszę biec
Tylko Ty zbawisz mnie

Rozpalasz mnie
(Rozpalasz mnie)
Płomieniem w najzimniejsze dni
Rozpalasz mnie
(Rozpalasz mnie)
Radości żarem w oczach swych
- Skąd w Tobie taka moc?

To nieważne, co przyniesie jutra brzask
Jedno wiem, że w Tobie mam
Łagodną, cichą przystań by przeczekać każdy sztorm
Nie wiem skąd masz ten dar, skąd ten żar
Jak posiadłaś tę moc

Rozpalasz mnie
(Rozpalasz mnie)
Płomieniem w najzimniejsze dni
Rozpalasz mnie
(Rozpalasz mnie)
Radości żarem w oczach swych
Rozpalasz mnie
(Rozpalasz mnie)
Płomieniem w najzimniejszą noc
Rozpalasz mnie
(Rozpalasz mnie)
Czułym dotykiem swoich rąk,

Rozpalasz mnie...
W najzimniejsze dni...

Skąd w Tobie taka moc?